

Sygn. akt I ACa 470/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) w M.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 24 lutego 2016 roku, sygn. akt I C 267/14

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. A. Bednarek – Moraś SSA R. Iwankiewicz SSA M. Gawinek

Sygn. akt I A Ca 470/16

UZASADNIENIE

Powód J. S. w pozwie z dnia 14 lutego 2014 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) z siedzibą w M. kwoty 113.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne, zasądzenie kwoty po 2.000 zł. miesięcznie płatnej z góry do dnia 10-go każdego miesiąca począwszy od dnia 10 czerwca 2013 r. tytułem renty z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat oraz ustalenie, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność w przyszłości gdyby stan zdrowia powoda uległ

pogorszeniu, podając, że został poszkodowany w wypadku, a sprawcą zdarzenia była osoba posiadająca ubezpieczenie OC udzielone przez pozwanego.

Pozwany (...) z siedzibą w Hiszpanii wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 63.000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 czerwca 2013 r. i oddalił powództwo w pozostałej części

Uzasadniając to rozstrzygnięcie, Sąd podał, że w dniu 7 maja 2013 r. w M. doszło do wypadku z udziałem powoda J. S. kierującego motorowerem oraz kierowcą samochodu osobowego V. (...) P. R.. Przyczyną wystąpienia wypadku było to, że kierujący samochodem V. (...) włączając się do ruchu nie zachował należytej ostrożności, nie zauważył jadącego z prawej strony motorowerem J. S. i wjeżdżając na skrzyżowanie wymusił wobec kierującego tym pojazdem pierwszeństwo przejazdu. Skazującym wyrokiem karnym z dnia 28 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu uznał P. R. za winnego spowodowania wypadku. W wyniku wypadku J. S. doznał urazu wielonarządowego, pęknięcia śledziony, złamania podudzia lewego, zwichnięcia lewego stawu biodrowego ze złamaniem panewki, zapalenia otrzewnej oraz złamania żeber. Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zdaniem orzekającego Sądu kwota zadośćuczynienia przyznana przez pozwanego powodowi w wysokości 37.000 zł jest niska i nie uwzględnia w pełnym rozmiarze krzywdy, jakiej doznał w związku z wypadkiem komunikacyjnym. Poziom obrażeń, długość leczenia, rehabilitacji, ból odczuwany w związku z obrażeniami, uzasadniają przyznanie większej kwoty z tego tytułu. Wskazano, że powód, który w dniu zdarzenia miał 77 lat i przed wypadkiem był sprawnym mężczyzną, interesował się wędkarstwem, pracował w ogrodzie, pływał, jeździł na rowerze, uczestniczył w zebraniach Domu Seniora, śpiewał w chórze, udzielał się w kościele parafialnym. Pomagał też żonie w pracach domowych i razem wyjeżdżali na wycieczki. Spowodowany wypadek sprawił, że zaszła konieczność leczenia szpitalnego. W okresie od 7 maja 2013 r. do 24 maja 2013 r. powód przebywał w szpitalu. W dniu 12 maja 2013 r. powód przeszedł pierwszą operację, podczas której zamknięto repozycję odłamów kości piszczelowej lewej z zespoleniem śrubą, natomiast w dniu 13 maja 2013 r. usunięto powodowi śledzionę. Przez dwa miesiące od wypadku powód nie wstawał. W okresie od 25 czerwca 2013 r. do 30 lipca 2013 r. powód był rehabilitowany na Oddziale Rehabilitacyjnym ZOZ w M.. Po pierwszej rehabilitacji stan zdrowia powoda poprawił się i był w stanie samodzielnie przejść z pokoju do toalety przy pomocy balkonika. Leczenie i rehabilitacja wiązały się z cierpieniem i bólem. W okresie od 21 stycznia 2014 r. do 27 stycznia 2014 r. z powodu zwyrodnienia stawu biodrowego lewego z ubytkiem kostnym panewki tego stawu, powód leczony był na Oddziale Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu w M.. Dnia 22 stycznia 2014 r. wykonano u powoda alloplastykę całkowitą bezcementową stawu biodrowego lewego z rekonstrukcją ubytków panewki tego stawu przy użyciu przeszczepów autogennych. W okresie od 7 lutego 2014 r. do 28 lutego 2014 r. powód był ponownie leczony na Oddziale Rehabilitacyjnym ZOZ w M.. W czerwcu 2014 r. podjęto decyzję o wyciągnięciu powodowi z kości śruby. Powód był leczony operacyjnie na Oddziale Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu w M.. Po usunięciu śruby powód był na dwutygodniowej rehabilitacji. W wyniku urazu i po leczeniu operacyjnym występuje u powoda ograniczenie ruchomości w zakresie stawu biodrowego lewego. J. S. doświadczył zaburzeń stresowych pourazowych. Powód miał problemy ze snem, prezentował obniżony nastrój. Był apatyczny, nieaktywny, wycofany. J. S. pozostawał rozkojarzony, płaczący, zrezygowany, przygnębiony i depresyjny. Przejawiał niepokój i wzmożony lęk. Miał problemy z kontrolowaniem swoich popędów i zmagania się ze stresem. Reagował silnie napięciem, łatwo zniechęcał się i załamywał. Zaburzenia trwały u powoda ponad 6 miesięcy od wypadku. Stopień uszczerbku na zdrowiu, choć nie jest czynnikiem decydującym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jak stwierdzili biegli w opinii wynosi u powoda 65 %. Z opinii biegłych wynika, że leczenie powstałych urazów miało charakter typowy, bez istotnych powikłań oprócz przedłużających się zrostów kości biodra. Wiek badanego oraz współistniejące schorzenia nie miały istotnego wpływu na przebieg leczenia i długość okresu rekonwalescencji. Zgłaszane objawy bólowe mają

przede wszystkim charakter subiektywny, adekwatny do stanu zdrowia pozostającego w związku przyczynowym z wypadkiem, ze schorzeniami współlistniejącymi. Zmiany zwyrodnieniowe biodra lewego miały częściowy związek z wiekiem powoda. Pomimo ograniczenia ruchomości w zakresie stawu biodrowego lewego, leczenie urazów i obrażeń u powoda zostało zakończone. Biegli w opinii z dnia 13 lutego 2016 r. stwierdzili, że J. S. nie musi brać leków mających ścisły związek z przebyłym wypadkiem, a zalecone okresowe kontynuowanie zabiegów rehabilitacyjnych może powodować możliwość maksymalnej poprawy. Biegli stwierdzili także, że nie znajdują mogących się pojawiać w przyszłości konsekwencji zdrowotnych w związku z wypadkiem, niezdiagnozowanych do tej pory. Jak wynika z opinii z dnia 10 września 2015 r. podczas kolejnych pobytów powoda w specjalistycznym ośrodku rehabilitacyjnym, ruchowo i funkcjonalnie stan powoda stopniowo ulegał poprawie. W badaniu wg skali Tinetti powód uzyskał 15 punktów na 16 możliwych, w części dotyczącej oceny chodu powód uzyskał 11 punktów na 12 możliwych. W całym teście uzyskał 26 punktów na 28 możliwych. Oznacza to prawidłową sprawność ruchową powoda w zakresie równowagi i chodu. W kolejnym teście wskazane do wykonania zadanie ruchowe powód wykonał w czasie 9 sekund. Norma czasowa wykonania testu dla przedziału wiekowego powoda wynosi ≤ 10 sekund. W badaniu oceny sprawności funkcjonalnej wg skali Barthel w zakresie wykonania 10 czynności powód uzyskał 95 punktów na 100 możliwych, co oznacza prawie całkowitą samodzielność w wykonywaniu czynności. Z kolei w badaniu oceny sprawności w wykonywaniu instrumentalnych czynności życia codziennego wg skali IADAL powód uzyskał 8 punktów na 8 możliwych, co oznacza pełną samodzielność w zakresie wykonywania powyższych czynności. Przedstawione wyniki przeprowadzonych badań wskazują – zdaniem Sadu i instancji, że ograniczenia zakresów ruchów w obrębie stawów obręczy piersiowej i stawu biodrowego lewego, nie spowodowały zaburzeń sprawności funkcjonalnych powoda. Biegły sądowy z zakresu psychologii w opinii z dnia 12 czerwca 2015 r. podał zaś, że powód poradził sobie z zaburzeniami stresowymi związanymi z wypadkiem i obecnie nie ujawnia zaburzeń w sferze emocjonalnej, które zakłócałyby jego zdolności adaptacyjne i pełnienie ról społecznych. Efekty leczenia zauważalne dla powoda oraz racjonalizacja ograniczeń aktywności i stopniowy powrót do aktywności z okresu przed wypadkiem pozwoliły na poprawę stanu psychicznego powoda. J. S. obecnie nie ujawnia problemów w funkcjonowaniu emocjonalnym o takim poziomie, który utrudniałby jego umiejętności adaptacyjne. Utrzymuje się u powoda odruch orientacyjny i tendencja do unikania sytuacji, które mogłyby rodzić podobne zagrożenie. Obecnie powód nie wymaga konsultacji psychologicznych. W ocenie Sadu Okręgowego J. S. poradził sobie więc z następstwami emocjonalnymi przeżytej traumy. Zaakceptował ograniczenia zdrowotne i stara się doświadczyć radości z faktu, że przeżył tak dramatyczny wypadek. Obecnie powód po mieszkaniu porusza się bez kul. Wychodzi na zewnątrz. Latem jeździ rowerem. Korzysta także z roweru stacjonarnego. Samodzielnie się rehabilituje. Nadal śpiewa w chórze. Chodzi po zakupy. Pomaga żonie przy sprzątanii. Zajmuje się drobnymi sprawami gospodarczymi. Jednak jeżeli porusza się pieszo, to po przejściu dłuższego odcinka odczuwa ból nogi. Zrezygnował z wędkowania. Nie pływa w jeziorze. Jednakże, jak sam przyznał, nie widzi obecnie przeszkód aby wrócić do wędkowania i pływania.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, Sąd I instancji uznał, że kwota zadośćuczynienia należnego powodowi powinna wynosić 100.000 zł. Tak ujęta kwota zrekompensuje powodowi doznaną krzywdę, uwzględnia stopień, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, konieczność poddania się leczeniu, rehabilitacji. Zasądzenie wyższej kwoty w ocenie Sadu jest niezasadne, albowiem pomimo doznanego 65 % uszczerbku na zdrowiu, w wyniku rehabilitacji i rekonwalescencji stan zdrowia powoda uległ znacznej poprawie, a leczenie zostało zakończone. Pomimo ograniczenia zakresów ruchów w obrębie stawów obręczy piersiowej i stawu biodrowego lewego, nie wywołało to znacznych, trwałych nieprawidłowości w sprawności powoda. Mając na uwadze fakt, że pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 37.000 zł. Sąd zasądził od pozwanego kwotę 63.000 zł. tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami.

Kierując się tymi samymi względami, Sąd Okręgowy uznał natomiast za niezasadne żądanie zasądzenia renty, stwierdzając, że nie zachodzą przesłanki określone przepisem art. 444 § 2 k.c. do przyznania takiego świadczenia.

Za pozbawione podstaw sąd uznał także roszczenie o ustalenie, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność w przyszłości, gdyby stan zdrowia powoda uległ pogorszeniu. Podstawą prawną tego żądania jest art. 189 k.p.c. zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma

w tym interes prawny. Powództwo z art. 189 k.p.c. przysługuje jedynie wtedy, kiedy interes stron nie może zostać zabezpieczony w inny sposób. Możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie, a zwłaszcza już dochodzenie tych świadczeń powoduje, że powód traci interes prawny w toczeniu odrębnego procesu o ustalenie stosunku prawnego, który jest przedmiotem powództwa o świadczenie. Powołując się na opinię biegłych lekarzy z dnia 13 lutego 2016 r. Sąd wskazał, że nie znajduje mogących pojawiać się w przyszłości konsekwencji zdrowotnych w związku z wypadkiem i niezdiagnozowanych do tej pory, a proces leczenia został zakończony.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia w żądanej kwocie oraz w części oddalającej powództwo o ustalenie.

Powód zgłosił następujące zarzuty:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez zaniżenie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, mimo wykazania przez powoda jednoznacznych kryteriów wpływających na znacznie wyższą wartość zadośćuczynienia, a tym samym nieadekwatność przyznanej sumy pieniężnej w stosunku do doznanego uszczerbku na zdrowiu, przeżytych cierpień, ich długotrwałości i skutków polegających na konieczności przebycia wielu operacji i pobytu w ośrodkach leczniczych oraz długotrwałości procesu rehabilitacji powiązanej z koniecznością korzystania z pomocy innych osób;

2) naruszenie przepisów prawa - art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie, że powód utracił interes prawny żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, gdyby jego stan zdrowia uległ pogorszeniu, ponieważ powodowi przysługuje roszczenie o świadczenie, a ponadto, że proces leczenia uległ zakończeniu, mimo, że z dowodów zgromadzonych w sprawie i częściowych ustaleń Sądu wynika, że powód w dalszym ciągu doznaje ograniczeń ruchowych, dolegliwości i stanów chorobowych, a dodatkowe skutki wypadku mogą ujawnić się w przyszłości.

3) naruszenie przepisów prawa procesowego, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niepełną i odmienną ocenę materiału dowodowego, z którego wynika, że powód doznał cierpień psychicznych i fizycznych oraz skutku w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 65%, co jednocześnie stanowi znaczny stopień niepełnosprawności i wywiedzenie z tego wniosku, że powód ma prawo do zadośćuczynienia w łącznej kwocie 100.000,00 zł (37.000 zł wypłacono w postępowaniu likwidacyjnym, 63.000 zł zasądzone przez Sąd).

Wskazując na przedstawione uchybienia, apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 113.000,00 z ustawowymi odsetkami od dnia 22 czerwca 2013 r. w miejsce kwoty 63.000,00 zł oraz poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg złożonego zestawienia, a w braku zestawienia wg norm przepisanych;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wg złożonego zestawienia, a w braku zestawienia wg norm przepisanych;

albo ewentualnie o:

3. uchylenie w/w wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim w innym składzie wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

W uzasadnieniu apelacji zgłoszono nadto wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji strony powodowej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne nie były w postępowaniu odwoławczym kwestionowane, gdyż skarżący podważał w istocie wnioski, jakie wysnuł Sąd I instancji ze stwierdzonych faktów. Kontrola instancyjna nie wykazała uchybień przepisom prawa materialnego, zarówno w części dotyczącej zakresu odpowiedzialności pozwanego względem powoda, jak i wysokości świadczenia, a także w zakresie oceny dowodów mogącej mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego przez powoda skutku, albowiem weryfikacja materiału dowodowego dokonana w postępowaniu odwoławczym potwierdziła prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Ustawodawca we wskazanym przepisie pozostawił sądowi orzekającemu prawo oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00, Lex nr 56906) . Sąd odwoławczy nie ma zatem podstaw do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, jeśli w świetle art. 233 § 1 k.p.c. nie zachodzi wadliwość oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd I instancji i wysnutych na jej podstawie wniosków.

Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów, toteż Sąd Apelacyjny zaakceptował ją i przyjął za własną. W konsekwencji uznać należało, iż Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne.

W rzeczywistości apelujący nie kwestionował ani wiarygodności poszczególnych dowodów przyjętych za podstawę ustaleń faktycznych, ani ich mocy dowodowej, próbując – jak już wspomniano – podważyć wnioski, jakie Sąd I instancji wyciągnął z tych ustaleń. W związku z tym nie zachodzi potrzeba dodatkowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż za zasługującą na pełną akceptację należy uznać analizę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. Dodać jedynie wypada, że z uwagi na kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów z opinii biegłych, ocena tego rodzaju dowodu powinna obejmować stwierdzenia biegłych pod kątem ich zgodności z zasadami logiki, poziomu wiedzy biegłego, sposobu motywowania swojego stanowiska, podstaw opinii, a wnioski, które sąd wyciąga, poddając zebrany taki materiał dowodowy ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., muszą być logicznie uzasadnione i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15.11.2000 r., IV CKN 1383/00, Legalis). Biorąc pod uwagę treść opinii biegłych, Sąd Apelacyjny uznał, że dowody z opinii biegłych stanowiły podstawę prawidłowych ustaleń faktycznych, zaś ocena tych dowodów uwzględnia powyższe kryteria.

Rozważając zarzut zaniżenia świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny miał na względzie to, że ustawodawca w art. 445 § k.c. nie sprecyzował kryteriów wysokości zadośćuczynienia, określając jedynie, iż winna być to kwota odpowiednia do doznanej krzywdy, pozostawiającym tym samym sądowi orzekającemu przyznanie zadośćuczynienia według uznania. Oznacza to, że wysokość zasądzonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia może być kwestionowana tylko w oparciu o zarzut ustalenia jej w sposób dowolny. Przekroczenie granic swobodnej oceny następuje zwykle poprzez nieuwzględnienie okoliczności sprawy, bezzasadne nadanie pewnym faktom znaczenia dla zgłoszonych roszczeń czy też ustalenie kwoty rażąco nieadekwatnej do ustalonej krzywdy. Taka sytuacja, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Zakres okoliczności składających się na krzywdę powoda na etapie postępowania odwoławczego pozostawał w zasadzie poza sporem. Znajduje on odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji poczynionych w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody w postaci dokumentów i zeznań świadków oraz powoda, a przede wszystkich

opinii biegłych. Z ustaleń tych wynika nie tylko, jakich powód doznał obrażeń na skutek wypadku oraz jak przebiegał proces jego leczenia, lecz także, jaki jest obecny stan jego zdrowia. Powtórzyć w tym miejscu należy, iż powód w wypadku doznał licznych i ciężkich obrażeń, a mianowicie urazu wielonarządowego, pęknięcia śledziony, złamania podudzia lewego, zwichnięcia lewego stawu biodrowego ze złamaniem panewki, zapalenia otrzewnej i złamania żeber, a do dnia dzisiejszego nie odzyskał pełnej sprawności fizycznej. Powód wymagał kilkakrotnej hospitalizacji, operacji chirurgicznych oraz zabiegów rehabilitacyjnych. Zakres cierpień fizycznych powoda był więc znaczny. Stanowił o nim rodzaj uszkodzeń ciała, długotrwałość leczenia, liczba zabiegów operacyjnych, czas utrzymywania się dolegliwości bólowych i ich intensywność. Przekładało się to też na cierpienia psychiczne potęgowane przez proces leczenia, rodzące obawę niemożności powrotu do zdrowia oraz wzmagane poczuciem ograniczenia w zdolności pełnienia ról społecznych. Choć leczenie w tym zakresie zostało zakończone, to dolegliwości bólowe o mniejszym nasileniu mogą się utrzymywać. Wskazane jest też kontynuowanie ćwiczeń rehabilitacyjnych.

Wbrew zarzutom apelacyjnym, wszystkie powyższe okoliczności Sąd I instancji miał na względzie, miarkując należną kwotę zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny tego roszczenia, a jego wysokość jest wyrazem należytego oszacowania rozmiaru krzywdy poniesionej przez powoda wskutek wypadku komunikacyjnego z 7 maja 2013 roku. Podkreślenia wymaga to, że zmiana wysokości świadczenia opartego na ocenie wartości niematerialnych, jakim jest krzywda, może nastąpić jedynie wówczas, gdy jej wysokość ustalona orzeczeniem sądu pierwszej instancji jest rażąco niska lub rażąco wysoka. We wciąż aktualnym wyroku z 26 sierpnia 1970 r., sygn. akt I PR 52/70 Sąd Najwyższy wskazał, że wysokość zadośćuczynienia określa sąd pierwszej instancji, a w postępowaniu rewizyjnym (obecnie apelacyjnym) można ją skutecznie zwalczać jedynie wówczas, gdy przyznane zadośćuczynienie jest rażąco wysokie lub niskie. W niniejszej sprawie powód domagał się podwyższenia świadczenia o 50.000 złotych, co stanowi 50 % kwoty zadośćuczynienia uznanej przez Sąd I instancji za adekwatną do rozmiaru krzywdy powoda, ale nie przedstawił przekonujących argumentów, który pozwoliłyby uznać, że wysokość świadczenia jest rażąco niska.

Ogół okoliczności faktycznych ustalonych przez Sąd Okręgowy stanowiło bowiem właściwą podstawę określenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, którym sąd ten nadał prawidłowe znaczenie prawne i trafnie odniósł je do krzywdy, którą następnie właściwie przewartościował. Skoro więc zgodnie z art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, to apelacyjny zarzut oparty na art. 445 § 1 k.c. nie może sprowadzać się do polemiki ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, zaś jego trafność uzależniona jest od wystąpienia konkretnych okoliczności, w świetle których określona kwota zadośćuczynienia nie jest odpowiednia. Użycie przez ustawodawcę niedookreślonego pojęcia „sumy odpowiedniej” powoduje, iż wysokość świadczenia ma charakter ocenny, co nie oznacza oczywiście tego, że przy jego obliczaniu nie mają znaczenia czynniki o wymiernym charakterze. Wręcz przeciwnie, jeżeli wysokość świadczenia powinna być wprost proporcjonalna do zakresu krzywdy, natomiast na krzywdę składa się ogół dających się w sposób empiryczny ustalić okoliczności faktycznych mających wpływ na sferę emocjonalną człowieka, to każda taka okoliczność implikuje wysokość świadczenia w stopniu zależnym od jej rodzaju, charakteru, czasu trwania, intensywności oraz ingerencji w dotychczasowe życie pokrzywdzonego. Judykatura wypracowała szeroki katalog kryteriów, którymi należy kierować się, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Należą do nich m. in.: rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność, nieodwracalność skutków, stopień uszczerbku na zdrowiu, konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia, ograniczenia w wykonywaniu zawodu lub pełnieniu ról społecznych, poczucie bezradności, niesprawiedliwości, nieprzydatności społecznej i zawodowej, rokowania na przyszłość, wiek pokrzywdzonego, przyczyny wypadku. Poczucie krzywdy w istotnej części zależne jest od indywidualnych cechy pokrzywdzonego lub okoliczności wypadku. Niewątpliwie będzie ono proporcjonalne do zakresu zmian w życiu pokrzywdzonego, stopnia zawinienia sprawy, a także tym większe, im pokrzywdzony jest młodszy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r. III CK 392/2004 r., Lex nr 177203) . Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek szczegółowego podania, czym kierował się przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia, aby umożliwić między innymi kontrolę instancyjną w tym zakresie. Brak jest zaś podstaw do wzruszenia orzeczenia w przedmiocie zadośćuczynienia, gdy opiera się ono na indywidualnym rozważeniu wszystkich ustalonych okoliczności

mających wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, okolicznościom tym zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego nadano odpowiednie znaczenie, a ustalona kwota nie jest rażąco niska bądź wygórowana.

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd odwoławczy uznał, że wyrok Sądu Okręgowego jest wynikiem kompleksowego i pełnego rozważania wszystkich okoliczności faktycznych, które wpłynęły na krzywdę powoda, a ich wyjaśnienie zawarte w uzasadnieniu orzeczenia jest wyczerpujące i logiczne. Już tylko w świetle zakresu wskazanych przez sąd pierwszej instancji okoliczności, które sąd ten wziął pod uwagę określając zakres krzywdy, brak jest podstaw do przyjęcia, iż suma 100.000 zł, na którą składają się kwoty dobrowolnie wpłacone przez pozwanego oraz zasądzone zaskarżonym wyrokiem, jest zaniżona. Symptomatyczny jest przy tym fakt, że skarżący w istocie powołuje się na te same okoliczności, jakie przyjął Sąd I instancji, próbując wykazać rażące zniżenie świadczenia, z tym, że – jak słusznie zauważa pozwany w odpowiedzi na apelację – Sąd Okręgowy uwzględnił zarówno te kryteria, które wpływają na zawyżenie wysokości zadośćuczynienia, jak i te, które wpływają na zniżenie wysokości zadośćuczynienia, a następnie odpowiednio je zrównoważył, co skutkowało ustaleniem sumy zadośćuczynienia odpowiedniej do okoliczności niniejszej sprawy.

Wbrew twierdzeniom apelacji, uzasadnienie zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje na to, iż Sąd I instancji wziął pod uwagę fakt czterokrotnego przebywania powoda w szpitalu, leczenia operacyjnego powoda, rehabilitacji, jak również bólu oraz cierpienia fizycznego i psychicznego z tym związanego. Uwzględnione zostało również występowanie u powoda ograniczeń ruchomości w zakresie stawu biodrowego lewego. Nie bez znaczenia dla określenia wysokości zadośćuczynienia ma także wiek powoda, który z jednej strony nie miał decydującego wpływu na przebieg leczenia powoda, co potwierdzili biegli, a z drugiej strony nie można pomijać tego, że ponieważ w dacie wypadku powód był już na emeryturze i zdarzenie to – poza pozbawieniem powoda na dłuższy czas możliwości wykonywania ulubionych czynności hobbystycznych i pracy w gospodarstwie domowym – nie zdeorganizowało życia powoda w takim stopniu, aby uzasadniało to podwyższenie świadczenia w sytuacji, gdy ten aspekt następstw wypadku był też brany pod uwagę przez Sąd Okręgowy przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Dodatkowo wskazać należy na to, iż zasady doświadczenia życiowego pozwalają przyjąć, iż w takim wieku, jaki osiągnął powód, dla zachowania odpowiedniej sprawności fizycznej ćwiczenia rehabilitacyjne byłyby wskazane również wtedy, gdyby powód nie uległ wypadkowi.

Istotny wpływ na wysokość zadośćuczynienia ma także to, że powypadkowe leczenie powoda zakończyło się, co wynika wprost z opinii biegłych sądowych, a obecnie powód porusza się po mieszkaniu bez kul, jeździ na rowerze, nadal śpiewa w chórze, chodzi po zakupy, pomaga żonie w sprzątanii mieszkania, zajmuje się drobnymi sprawami gospodarczymi, co prawda nie pływa i nie wędkuje, ale sam powód nie widzi przeszkód by wrócić do tych zajęć.

W konsekwencji powyższego, nie zachodzą podstawy do uznania, iż Sąd I instancji dokonał oszacowania wysokości zadośćuczynienia w oderwaniu od okoliczności faktycznych sprawy, z pominięciem kryteriów istotnych dla tego roszczenia, bądź by niektórym z ustalonych faktów nadał zbyt umiarkowane znaczenie. Kwota przyznanego świadczenia stanowi wartość znaczącą, uzasadnioną całokształtem okoliczności składających się na zakres krzywdy i kompensacyjną funkcją roszczenia, a jednocześnie jest na tyle wysoka, aby nie traktować jej jako rażąco zaniżonej.

Wywody strony powodowej, iż zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia jest nieadekwatna do rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy, na jaką wskazał Sąd Okręgowy, mają zatem charakter ogólnikowej polemiki ze stanowiskiem tego Sądu. Swoje stanowisko w tym zakresie apelujący opiera wyłącznie na odmiennej ocenie tych samych okoliczności, które jako mające istotne znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia, były też uwzględniane przez Sąd I instancji.

W judykaturze przyjmuje się, iż zadośćuczynienie ma przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, lecz jednocześnie jego wysokość powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życia społeczeństwa. Trafność ustalonego świadczenia co do wysokości jest zależna od właściwego zastosowania obu postulatów, choć Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż zasada miarkowania zadośćuczynienia ma uzupełniające znaczenie w stosunku do zasadniczej kwestii, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Należy bowiem

mieć na względzie, iż ustawodawca w art. 445 § 1 k.c. uzależnił wysokość świadczenia wyłącznie od rozmiaru doznanej krzywdy. Dlatego też postulat uwzględnienia przeciętnej sytuacji społeczno-ekonomicznej ma znaczenie o tyle, że przyznanie określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się pokrzywdzonego. W istocie jest on ściśle związany z kompensacyjną funkcją tego świadczenia. Ponadto jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 września 2007r. w sprawie III CSK 109/2007 (Lex nr 328067) stan majątkowy poszkodowanego ma znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia w tym sensie, iż jego stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć mu doznane cierpienie.

Brak jest dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że na skutek wypadku stan majątkowy powoda uległ znacznemu pogorszeniu. Kwota przyznanego świadczenia pozwoli na pokrycie wszystkich bieżących potrzeb, a także da możliwość zabezpieczenia przyszłych, np. poprzez lokatę części środków w wybrany przez powoda sposób. Jednocześnie kwota ta uwzględnia krajowe realia w zakresie wartości pieniądza i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Jest stosunkowo wysoka i spełnia swoją kompensacyjną funkcję, gdyż stanowi dla powoda odczuwalną ekonomicznie wartość, a w stosunku do zespołu następstw wypadku składających się na doznaną przez niego krzywdę nosi walor adekwatności. Zakres i charakter skutków wypadku nie przemawia za jej podwyższeniem, ponieważ choć wypadek zmienił sytuację powoda w różnych sferach życia, zmiany te nie są diametralne. W oparciu o wiedzę wynikającą z doświadczenia życiowego oraz posiadaną przez Sąd z urzędu stwierdzić należy, iż istnieje znaczna rozpiętość potencjalnych stanów faktycznych, w których stan pokrzywdzenia przekraczałby zakres krzywdy doznanej przez powoda. Nie negując zakresu cierpienia, jakie doznał powód oraz uciążliwości utrzymujących się u niego skutków wypadku, istotne jest, że noszą one charakter ograniczeń. Powód nie utracił zdolności samodzielnego poruszania się, ani żadnego zmysłu, może we własnym zakresie zaspokajać wszystkie swoje potrzeby życiowe.

Brak jest też podstaw do podwyższenia powodowi świadczenia na podstawie argumentacji opartej na wysokości świadczeń zasądzonych w innych sprawach tego typu. Wyklucza to indywidualny charakter krzywdy, który ogranicza przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach. Sąd jedynie kierując się postulatem jednolitości linii orzeczniczej winien baczyć, aby nie występowała rażąca dysproporcja w wysokości przyznawanych świadczeń w zbliżonych stanach faktycznych. Należy jednak podkreślić, iż ostatecznie o wysokości roszczenia decyduje zespół indywidualnych okoliczności determinujących zakres krzywdy w danym przypadku. Zbędnym jest więc konfrontowanie sytuacji powoda z sytuacją innych pokrzywdzonych we wskazanych przez niego innych sprawach. Natomiast z oparciu o posiadaną z urzędu wiedzę Sąd Apelacyjny stwierdza, iż ustalona w przypadku powoda kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie jest oczywiście niższa od kwot przyznawanych w podobnych przypadkach.

Za nieuzasadniony należało również uznać zarzut naruszenia art. 189 k.p.c.

Przedmiotem ustalenia w drodze powództwa przewidzianego w art. 189 KPC mogą być prawa i stosunki prawne, dla ustalenia których właściwa jest droga procesu cywilnego, w tym ustalenie obowiązku pokrycia szkody mogącej powstać w przyszłości w związku z doznaniem przez powoda uszkodzeniem ciała.

Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga jednak wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw. Przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie jest zatem interes prawny, rozumiany jako potrzeba ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.6.2011 r., II CSK 568/10, Legalis).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe stanowisko Sądu I instancji, że po stronie powoda brak jest interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Pozwany nie kwestionuje bowiem co do zasady swojej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela za skutki wypadku, jakiemu uległ powód, zaś powód – wbrew spoczywającemu na nim, stosownie do art. 6 k.c., ciężarowi dowodu – nie wykazał tego rodzaju okoliczności, które obiektywnie potwierdzałyby istnienie interesu prawnego w powyższym znaczeniu. Wręcz

przeciwnie – z opinii biegłych wynika, że leczenie urazów, jakich doznał powód w wypadku, zostało zakończone i biegli nie zdiagnozowali takich, które mogą się ujawnić w przyszłości. Samo zaś ustalenie odpowiedzialności pozwanego, nie uchroni powoda przed ewentualną koniecznością wytoczenia w przyszłości kolejnego powództwa, gdyż zawsze może dojść pomiędzy stronami do sporu o wysokość świadczenia, jakiego powód będzie się domagał.

W realiach niniejszej sprawy, brak podstaw powództwa o ustalenie wyniku również stąd, że istnieje możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie, gdyby powód doznał kolejnych szkód w związku z wypadkiem komunikacyjnym. W takich sytuacjach brak jest bowiem interesu prawnego, gdyż ustalenie jest tylko przesłanką do uwzględnienia roszczenia o świadczenie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20.10.1970 r., II CR 190/70, Legalis). Interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego będzie istniał wyjątkowo obok możliwości dochodzenia świadczenia tylko wówczas, gdy ze spornego stosunku wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie powództwem o świadczenie nie jest możliwe. Strona powoda istnienia takiej przesłanki jednak nie wykazała.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., przyjmując, że ocenny charakter roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie, subiektywne poczucie krzywdy powoda oraz jego sytuacja życiowa wynikająca głównie z wieku, mogą być uznane za szczególnie uzasadnionymi przesłanki do odstąpienia od obciążania powoda kosztami procesu należnymi stronie pozwanej.

SSO del. A. Bednarek-Moraś SSA R. Iwankiewicz SSA M. Gawinek